

Nie widziałyśmy się chyba ze trzy lata.

Więc jak parę dni temu wyciągnęłyśmy ręce po ten sam jogurt w supermarkecie...

I jak stwierdziłyśmy, że my to my, to zostawiłyśmy te zakupy w koszykach.

I usiadłyśmy przy kawie z ciasteczkami.

- To która zaczyna? – zapytałam w ogródku na zapleczu.

- To może ja, bo mam ci tyle do powiedzenia. No i nie wiem jak mam zacząć. Bo mi się płakać chce.

- Od samego początku – powiedziałam bardzo mądrze. – Zdrowie jest?

- Jest.

- Praca jest?

- Jest. Wszyscy pracujemy.

- Forsa jest?

- Jest. Nawet mieszkanie chcemy kupić większe.

- To w czym problem?

- Aśka się zakochała.

- To w czym problem?

- No mówię ci, chodzi jak nieprzytomna. Już w czasie studiów zwariowała. Bałam się że pracy nie obro-
ni, bo taka szurnięta chodziła. Spotykali się potajemnie, ukrywała tego chłopaka.

- Ale dlaczego go ukrywała? Jakiś nieudany, głupi, żonaty, trzy razy starszy, Murzyn czy albinos? Nie
chce jej, nie kocha?!

- Nic z tych rzeczy...

- ???

- Księdzem jest...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest
stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z
dnia 4 lutego 1994r.).

Hedwig, dodano 14.01.2015 14:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.